

Tak jak po udanym skoku narciarskim kibice czekają na sędziowskie noty, tak na wiosnę francuscy winiarze w napięciu wypatrują opinii krytyków. Tym bardziej, że w niektórych rankingach, za wybitny trunek można zainkasować maksymalnie tyle punktów co za daleki skok – 20. W tym roku dwudziestek jest rekordowo dużo.

Steven Spurrier, James Lawther oraz Michel Bettane, krytycy współpracujący z wpływowym magazynem Decanter, właśnie opublikowali swoje oceny win z 2010 roku. Maksymalną notę 20 punktów (tłumaczoną jako: „doskonałe”) zdobyły wina z aż czterech chateaux (Margaux, Latour, Lafite-Rothschild i Cheval Blanc). W ubiegłym roku, uznanym za rocznik stulecia, udało się to tylko jednemu - Chateau Margaux. Kolejnych dwunastu francuskich producentów zdobyło 19,5 lub 19 punktów (są to m.in.: Mouton-Rothschild, Cos d'Estournel, Petrus i Haut Brion). Liczba najwyższych ocen wskazuje, że rocznik 2010 jest co najmniej równie dobry jak 2009 czy 2005.

Swoje oceny punktowe opublikowała również Jancis Robinson, jedna z najbardziej znaczących postaci na światowym rynku wina. „Nie wyobrażam sobie bym kiedykolwiek doczekała się dwóch tak udanych, następujących po sobie roczników jak 2009 i 2010, którego właśnie próbowałam” – napisała w artykule dla Financial Times. Według niej ubiegłoroczny Petrus zasłużył na 19 punktów i była to najwyższa nota jaką przyznała. Bliski jej otrzymania był Haut Brion (18,5++) oraz Cheval Blanc (18,5+). Plusy oznaczają, że wina z czasem mają szansę jeszcze się poprawić. Jak na tę krytyczkę są to bardzo wysokie noty – 20-tki przyznaje niezwykle rzadko.

Z narciarskiego schematu wyłamują się krytycy amerykańscy, a więc przede wszystkim Robert Parker. Oceniają oni bowiem wina w skali 100-punktowej. Na noty najbardziej znanego krytyka musimy jeszcze poczekać ale Neal Martin - określany jako jego prawa ręka - spróbował już pierwszych win z 2010 roku i wyraził swoją opinię. Wina z Chateau Lafite utrzymały wysokie noty (95-97) jednak hitem ubiegłego roku, według Martina, jest Mouton Rothschild, które zainkasowało 98-100 punktów stając się „pretendentem do perfekcji”. Na oceny czekają jeszcze m.in. Margaux i Haut Brion, lecz krytyk już bardzo pozytywnie wypowiedział się o trunkach z tych chateaux określając je jako „precyzyjne i arystokratyczne”.

Jancis Robinson, Neal Martin, a teraz trójka ekspertów z Decanter - kluczowi krytycy są zgodni w swoich wysokich ocenach win z ubiegłego roku. Konsumenci jednak na razie muszą obejść się smakiem. Wina, których mieli okazję spróbować eksperci, jeszcze przez ponad dwa lata będą leżakować w beczkach. Natomiast inwestorzy już w najbliższych miesiącach - a więc na długo przed zabutelkowaniem - będą mogli nabyć zeszłoroczne trunki. Czy warto?

- Osoby, które zrobiły to w ubiegłym roku do dzisiaj zarobiły ok. 20 procent, a najlepsze wina zdążyły podwoić swoją wartość. Również rocznik 2008, który ustępuje jakością dwóm kolejnym, dał sówicie zarobić inwestorom. Dla przykładu Mouton Rothschild 2008, które właśnie teraz trafiło do butelek, od rynkowego debiutu zyskało 450 procent. Apetyt koneserów robi swoje, wina zyskują na wartości, a oceny ekspertów są podstawowym czynnikiem brany pod uwagę przy zakupie – mówi Krzysztof Maruszewski, zarządzający portfelem win inwestycyjnych i członek zarządu Wealth Solutions.

**Wealth Solutions**